

Policja umarza postępowanie przeciw dziennikarzom śledczym

30 września 2024

Jak donosi MBL.is, policja regionu północno-wschodniego na Islandii umorzyła dochodzenie w sprawie odurzania, kradzieży danych i rozpowszechniania zdjęć o charakterze seksualnym, w które rzekomo zamieszanych było sześciu dziennikarzy i jedna inna osoba. Zdaniem jednego z dziennikarzy dochodzenie to było „czarną plamą na systemie sprawiedliwości” i „zagrożeniem dla demokracji”.

Pórður Snær Júlíusson, były redaktor „Heimildin”, był jednym z dziennikarzy, którzy informowali o rzekomej akcji zastraszania rozpoczętej przez osoby związane z Samherji, jedną z największych islandzkich firm z sektora rybołówstwa. Akcja ta, jak twierdzi, była skierowana przeciwko dziennikarzom, którzy donosili o rzekomym płaceniu przez firmę łapówek w celu uzyskania kwot połowowych w Namibii, a także przeciwko innym osobom w społeczeństwie, które były krytyczne wobec jej działań.

„Heimildin” to islandzki tygodnik znany z dziennikarstwa śledczego, który powstał w styczniu 2023 roku w wyniku połączenia Stundin i Kjarninn.

Policja zarzucała dziennikarzom, że uzyskali informacje o planach zastraszania przez Samherji po tym, jak pewna osoba odurzyła pracownika tej firmy. Zawartość jego telefonu została rzekomo skopiowana i udostępniona, w tym zapisane na nim materiały o charakterze seksualnym. „Ja i moi koledzy byliśmy podejrzani, ponieważ pisaliśmy artykuły o tym, jak grupa ludzi, na zlecenie menedżerów jednej z największych firm w kraju, zorganizowała kampanię mającą na celu zniesławienie,

zniszczenie i doprowadzenie do ruiny dziennikarzy, którzy pisali o tej firmie” – napisał Þórður na „Facebooku”. „O tym, jak grupa ta próbowała wpłynąć na wybory w związku dziennikarzy. Jak próbowali zniesławić dziennikarzy z Wysp Owczych. Jak spiskowali, aby uderzyć w informatora i powstrzymać go przed zeznawaniem przeciwko firmie. Jak próbowali zdyskredytować autorów, którzy krytykowali firmę”.

Policja podejrzewała sześciu dziennikarzy, a także jedną inną osobę, o nielegalne pozyskanie tych informacji. Þórður twierdzi jednak, że śledztwo nie miało podstaw, trwało latami bez twardych dowodów i było wspierane przez licznych polityków. „Czuję ulgę, że ta akcja zastraszania dobiegła końca, ale jestem też bardzo zły z powodu tego, co się wydarzyło” – napisał Þórður. „Ta sprawa zmieniła moje spojrzenie na społeczeństwo i zmusiła do zmiany podejścia do życia. Uświadomiła mi, że jeśli nie będę walczyć o to, co słuszne, sprawiedliwe i prawdziwe, nawet jeśli najpotężniejsi ludzie w kraju są przeciwko mnie, nikt inny tego nie zrobi”.

Þórður niedawno zrezygnował z pracy jako redaktor „Heimildin” i dołączył do Sojuszu Socjaldemokratycznego, aby zaangażować się w politykę. „To nie może się już nigdy powtórzyć i dołożę wszelkich starań, aby tak się stało” – napisał.

Autorstwo: Krzysztof Grabowski

Na podstawie: IcelandReview.com, MBL.is

Źródło: IcelandNews.is